

## Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze

W dniu 26 czerwca 2014 roku miał miejsce Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Może nie jest to jedno z największych towarzystw ale jego działalność, przynajmniej do tej pory, była widoczna na tle podobnych organizacji. Dlatego warto było uczestniczyć w spotkaniu mającym na celu sprawdzenie kondycji towarzystwa i podejmowanych przez nie inicjatyw. Zjazd poprowadził Prezes Marek Nałęcz-Socha, który z rozbijającą szczerością przyznał, że tegoroczne wyniki, jeśli chodzi o dzielność Towarzystwa, nie są imponujące. Faktycznie tak jest. W dalszej wypowiedzi prezes przyznał, że brak jest w Towarzystwie osób młodszych. Starsi członkowie, albo wypalili się, albo zostali przytłoczeni problemami życia codziennego, włączając w to problemy związane z ich wiekiem. Dlatego tak ważnym jest przyciągnięcie do organizacji ludzi młodych, ludzi którzy często chcą coś robić ale nie mając poparcia nie realizują swoich pomysłów. Bo nie wystarczy tylko chcieć, nie wystarczy nawet mieć dobry pomysł. Najważniejsze są dwie sprawy. Trzeba mieć siłę przebicia by zrealizować swój pomysł oraz zrobić to tak by zostało to zauważone.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Z wypowiedzi Jerzego Korzenia wynikało, że sytuacja może poprawić się gdy każdy z członków Towarzystwa ściągnie do niego kilka młodszych od siebie osób. Bo, jak zwykle w takich wypadkach, powinna nastąpić zmiana pokoleniowa.

Czy jest to takie proste? Bo przecież ci młodzi ludzie, wchodzący dopiero w dorosłe życie i zakładający właśnie rodziny, muszą myśleć o ich utrzymaniu. Muszą podejmować działania zmierzające do zapewnienia swojej rodzinie podstawowych warunków. Często muszą zmagać się z problemami wynikającymi z pojawienia się na świecie ich potomka. Muszą zaopiekować się swoją pociechą, która jest dla nich, w tym momencie, najważniejsza. Prawdę powiedziawszy każde nowonarodzone dziecko powinno być najważniejsze dla nas wszystkich. Nie ma więc w tym nic dziwnego, że taki młody człowiek, nie ma czasu na działalność społeczną. Musimy zatem poczekać aż jego pozycja zostanie ustabilizowana na tyle, że będzie mógł, i będzie miał chęci podejmować prace dla innych. Nie może być też tak, jak często się to zdarza, że starsi podejmują działania tylko dla siebie, a młodzi tylko dla siebie.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

To co zostało powiedziane podczas spotkania nie napaja optymizmem. Ale, jeśli obecni jego członkowie, gdy oczywiście pojawią się ludzie z mniejszym peselem, będą ich popierać swoim doświadczeniem i kontaktami, to może nadejdzie taki dzień, kiedy młodzi przejmą stery w swoje ręce i Towarzystwo znowu będzie postrzegane jako te, które coś robi, które podejmuje nowe działania, i które wreszcie, dzięki takiemu wizerunkowi, będzie zachętą dla młodych. Będzie kojarzyć im się bowiem z dobrą i wartościową robotą i będą oni sami chcieli być w tym Towarzystwie i działać w nim.

Krzysztof Tęcza